Apolinary Polek, Małe miasteczka

Są jeszcze w tym kraju małe miasteczka
pod lasem Laskiem i nad rzeką Rzeczką,
gdzie kino zwie się Kino, a hotel Hotelem.
Gdzie nie możesz i nie chcesz rozumieć zbyt wiele.
Małymi miastami rządzą wielcy panowie
Skąd naprawdę się wzięli - tego nikt ci nie powie;
każdy z nich kilku sztuczek nauczyć się musiał,
by wiedzieć komu sprzedać się, a kogo kupić.
Projekty oddolne narzucone odgórnie;
Sprawy zawsze są jasne, tylko lud nie rozumie.
Gmach urzędu szepcze do ucha ci czule:
Tańczysz z kim ci każą lub nie tańczysz w ogóle
Choć jestem zdrów jak ryba,
nad rzekę z tobą iść nie mam siły.
Choć nie mam już tego, co miałem,
Nie dbam, by się marzenia spełniły.
Choć żonę mam i dzieci,
już nie mam własnego zdania.
Choć kocham cię tak bardzo,
już nie potrafię się starać.
Każdy widzi wszystko, nie wie nikt niczego.
Smutek w poprzek drogi jak zwalone drzewo.
Wszystko się jakoś samo odkłada na potem,
A gdy zechcesz iść tam, musisz iść z powrotem.